

"O sprytnym sułtanie i jeszcze sprytniejszym Alim"

Bajka pod tytułem „O sprytnym sułtanie i jeszcze sprytniejszym Alim” pochodzi z Iraku. Od Bagdadu niedaleko, tam, gdzie Tygrys płynie rzeka, gdzie pustyni piasek złoty, zbójnik Ali wpadł w kłopoty.

Przed sułtanem teraz stoi, wcale jednak się nie boi. Choć sułtan marszczy brwi i choć jest ogromnie zły, Ali kłania mu się w pas:

- Mój sułtanie, zrozum nas! Ja i moi rozbójnicy grasujemy w okolicy. Nie dla siebie zabieramy, lecz dzielimy to, co mamy, i ubogim rozdajemy. W zamian za to nic nie chcemy. Naród żyje w biedzie wielkiej, kupcy mają złoto wszelkie i ogromne kosztowności. Niech podzielą te cenneści. Dobry chłopak jest z Alego, serce szczere ma do tego, więc przekonał władcę swego.

- Jeśli inni żyją w nędzy, podziel z nimi się czym prędeż. Złoto, srebro, kosztowności muszą służyć społeczności!

Ali ma szlachetne serce, posługując się sprytem hojnie obdarowuje biednych.